

WITOLD CZACHÓRSKI

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ODSZKODOWAWCZA W RAMACH TZW. UJEMNEGO INTERESU UMOWY

I

Pojawienie się w kodeksie cywilnym niemieckim z 1896 r. i w szwajcarskim kodeksie zobowiązań z 1911 r. związania w pewnych przypadkach odpowiedzialności odszkodowawczej z tzw. ujemnym interesem umowy¹ stało się przyczyną ciekawych refleksji w piśmiennictwie prawniczym odnoszącym się do obu kodeksów. Refleksje te miały za przedmiot przede wszystkim bliższe ustalenie treści samego pojęcia „ujemnego interesu umowy” (*negatives Vertragsinteresse*), gdyż należało je możliwie ściśle odróżnić od tzw. dodatniego interesu umowy (*positives Vertragsinteresse*), co — jak się okazało — wywoływało pewne rozbieżności poglądów. O wiele ciekawsze stały się jednak uwagi poświęcone u. i. u., w których poczęto zastanawiać się nad przydatnością tego pojęcia dla dogmatyki prawa cywilnego na tle ogólniejszych zasad dotyczących odpowiedzialności odszkodowawczej.

Nurt tego typu rozważań pojawia się w doktrynie szwajcarskiej i nie jest, jak dotąd, dostatecznie doceniony w badaniach prawnoporównawczych. Jest on natomiast interesujący dla prawnika polskiego: po pierwsze — z uwagi na uwypuklenie pewnych różnic w elementach normatywnych systemów niemieckiego i szwajcarskiego, które to systemy popołu służyły za wzory dla unormowań polskiego k.z. z 1933 r., na skutek czego — trzeba to powiedzieć — pośrednio wpłynęły i na formuły kodeksu cywilnego z 1964 r.; po wtóre — z uwagi na ogólniejsze teoretyczne znaczenie wypowiedzi autorów szwajcarskich dla nauki o odpowiedzialności odszkodowawczej w jej nowoczesnym ujęciu.

Jak starałem się wykazać w osobnych uwagach², na tle kodeksu cy-

¹ Zarówno samo pojęcie, jak i jego zastosowanie w prawie pospolitym, skąd przeszło do obu wymienionych aktów legislacyjnych, wywodzi się od Rudolfa v. Jheringa; zob. *Culpa in contrahendo oder Schadenersatz bei nichtigen oder nicht zur perfection gelangten Verträgen*, JbD, 4, 1861, s. 1 i n.

² Zob. *Uwagi na temat pojęcia tzw. ujemnego interesu umowy*, Studia Cywilistyczne.

wilnego niemieckiego i szwajcarskiego kodeksu zobowiązań powstają wyraźne rozbieżności przy rozważaniu pytania: czy odszkodowanie w ramach u.i.u. obejmuje *lucrum cessans*? Odpowiedź na to pytanie w literaturze niemieckiej i w starszej literaturze szwajcarskiej jest twierdząca, gdy w nowszej literaturze szwajcarskiej — w zasadzie przecząca. Co ważniejsze, zostają w ten sposób wyrażone zupełnie różne w danym przypadku koncepcje powiązań między ustaleniem wysokości szkody podlegającej naprawieniu a ogólnymi zasadami i kazuistyką w materii odpowiedzialności odszkodowawczej.

Nic nie wskazuje na to, by w okresie prac nad k.z. z 1933 r. zdawano sobie dokładnie sprawę ze wszystkich konsekwencji wypływających z owych różnic.

II

Powiązania kodeksu zobowiązań z systemem niemieckim i szwajcarskim na odcinku stosowania odpowiedzialności odszkodowawczej w ramach tzw. ujemnego interesu umowy i ich charakter nie budzą na ogół wątpliwości w świetle tekstów kodeksu oraz w świetle wypowiedzi głównego referenta projektu k.z. — prof. R. Longchamps de Berier. Istniały więc w tekstach kodeksu wyraźne zbieżności między:

1. art. 54 k.z. a art. 411 szwajcarskiego k.c. interpretowanym po myśli koncepcji k.z. z 1911 r.³;
2. art. 57 k.z. a § 307 k.c. niemieckiego i art. 20 szwajcarskiego k.z.⁴;
3. art. 101 § 3 k.z. a § 179 k.c. niemieckiego i art. 39 szwajcarskiego k.z.;
4. art. 317 § 1 i 331 § 1 k.z. a art. 195 i 208 szwajcarskiego k.z.

Dotyczyły one zatem unormowań odpowiedzialności odszkodowawczej związanej ze stanami faktycznymi: składania oświadczeń woli przy podstępny ukryciu niezdolności do czynności prawnych składającego oświadczenie, co prowadziło do zawarcia nieważnej umowy; zawarcia umowy nieważnej ze względu na niemożliwość świadczenia; zawarcia umowy przez *falsus procurator*; odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady prawne lub fizyczne rzeczy. W wymienionych tu przypadkach teksty kodeksu używały opisowych formuł określających należne poszkodowanemu odszkodowanie, co — podobnie jak w prawie niemieckim i szwajcarskim — miało dawać wyraz szczególnego traktowania tych przypadków.

³ W *Uzasadnieniu projektu k.z.*, t. I, mówi się nadto o § 866 k.c. austriackiego z 1811 r.

⁴ Co do art. 20 szwajcarskiego k.z., to wprawdzie nie zawiera on wyraźnej formuły odpowiadającej np. art. 26 lub art. 39 tego kodeksu, jednakże tak jest powszechnie interpretowany.

Inaczej niż w prawie niemieckim i szwajcarskim rozstrzygnięto w k.z. sprawę następstw czynności prawnej, która może być unieważniona z uwagi na błąd lub przymus psychiczny (art. 36 i nast. k.z.), tudzież sprawę czynności prawnych bezwzględnie nieważnych jako sprzecznych z ustawą, porządkiem publicznym lub dobrymi obyczajami (art. 55 k.z.). Co do przypadków pierwszej grupy — odmiennie od § 122 k.c. niemieckiego i odmiennie od art. 26 szwajcarskiego k.z. — przyjęto, że w sytuacjach, które dawałyby podstawę do odszkodowania w ramach u.i.u. podług tych przepisów, k.z. zapewni utrzymanie czynności prawnej (umowy) w mocy, co może prowadzić do ewentualnych uprawnień odszkodowawczych w ramach „pozytywnego interesu umowy”⁵. Co do przypadków drugiej grupy, odmiennie od § 309 k.c. niemieckiego i art. 20 szwajcarskiego k.z.⁶ przyjęto, że żadnej ze stron nie może przysługiwać w ogóle jakiegokolwiek roszczenie odszkodowawcze, albowiem „nikt nie może się powoływać na to, że nie znał zakazu ustawowego lub nie wiedział o niemoralności umowy”⁷.

Ogólnie rzecz biorąc, linia rozwiązań przyjętych w k.z. z 1933 r. zbliżała się bardziej do prawa szwajcarskiego niż do k.c. niemieckiego. W stosunku do obu kodyfikacji zaznaczyły się tu natomiast dwie istotne różnice:

1. k.z. zdawał się nie wiązać w sposób dostatecznie konsekwentny zastosowania odszkodowań w ramach u.i.u. z nieważnością czy też upadkiem ważności umowy oraz z ochroną zaufania jednego z partnerów, od którego wymaga się, by o tej nieważności nie wiedział lub by brak wiedzy po jego stronie nie był wynikiem zawinienia;

2. k.z. nie stwarzał, poza przypadkiem odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady rzeczy, żadnej potrzeby porównywania szkody w ramach „ujemnego” lub „dodatniego interesu umowy” dla jednego i tego samego zdarzenia, które ją wywołało, czy też potrzeby konstruowania dwóch łańcuchów związków przyczynowych po to, by — jak w systemie k.c. niemieckiego — ograniczać ewentualnie wysokość odszkodowania w ramach u.i.u. do wysokości odszkodowania w ramach „interesu dodatniego”.

Wzmiankowane tu cechy unormowań niemieckich i szwajcarskich zostały omówione w innym miejscu⁸. Nie dość jasno rysowała się na ogół rola przepisów przewidujących odpowiedzialność w ramach u.i.u. w całości systemu odpowiedzialności odszkodowawczej według k.z. Stało się zwłaszcza sprawą otwartą, czy pewne stany faktyczne przewidziane przez

⁵ Kwestie te szczegółowo objaśniono w wywodach *Uzasadnienia projektu k.z.*, t. I, s. 38 in fine i n.; zob. też wywody cytowane w przypisie 2.

⁶ Co do art. 20 szwajcarskiego k.z. — zob. wyżej przypis 4.

⁷ *Uzasadnienie projektu k.z.*, t. I, s. 81.

⁸ Zob. pracę cytowaną w przypisie 2.

kodeks mogą być oceniane według zasad dotyczących u.i.u. mimo braku bezpośredniej w tej materii wskazówki w ustawie. Dotyczyło to w szczególności stanów faktycznych przewidzianych przez przepisy art. 62 § 4, art. 73 § 2, art. 91 zd. 1, art. 226 i 501 k.z.

Główny referent projektu k.z. w Komisji Kodyfikacyjnej RP — R. Longchamps de Berier, zarówno w opracowaniu uzasadnienia projektu k. z., jak i w klasycznym dziele pt. *Zobowiązania*, wyd. 1, Lwów 1938, niejednokrotnie dał wyraz stanowisku, że formuły przepisów artykułów: 54, 57, 101 § 3, 317 § 1 i 331 § 1 k.z. nawiązują do niemieckich i szwajcarskich koncepcji dotyczących odpowiedzialności odszkodowawczej w ramach tzw. ujemnego interesu umowy. Chodzi tu według autora o naprawienie szkody wyrządzonej przez to, że druga strona wdała się w umowę⁹.

Longchamps używa też pojęcia u.i.u. w opisanym znaczeniu dla objaśnienia odpowiedzialności odszkodowawczej w ramach przepisów k.z., których formuły były enigmatyczne, a więc artykuły: 62 § 4, 73 § 2, 91 zd. 1, 226 i 501 kodeksu. Dla dwóch z wymienionych przepisów pogląd autora został nieco szerzej rozwinięty, tj. dla art. 62 § 4 i art. 91 zd. 1 k.z. Co do pozostałych — zostały one potraktowane jako przypadki tzw. *culpa in contrahendo*, co niejako w sposób naturalny (domyślnie) miało się wiązać — w ślad za stanowiskiem Jheringa — z przyznaniem ewentualnego odszkodowania w ramach u.i.u.

Objaśnienie art. 62 § 4 i art. 91 zd. 1 k.z. zawarte zwłaszcza w *Zobowiązaniach* kładzie — jak się zdaje — nacisk na przeciwstawienie między możliwym skutkiem silniejszym zobowiązania z umowy przedwstępnej, której dotyczy art. 62, czy też z umowy gwarancyjnej, której dotyczy art. 91 k.z., a możliwym także skutkiem słabszym. Stąd — według R. Longchamps'a — wynikać będzie, że obowiązek odszkodowania jako słabszy skutek umowy przedwstępnej obejmie odszkodowanie za to, że strona mimo przyrzeczenia nie zawarła umowy przyrzeczonej. „Będzie to — pisze Longchamps — rodzaj ujemnego interesu umowy przyrzeczonej; należy naprawić szkodę, jaką strona uprawniona przez to poniosła, że liczyła na zawarcie umowy przyrzeczonej”¹⁰. Podobnie kto przyrzeka, że osoba trzecia zobowiąże się (tzw. *obligation de porte-fort*), nie zaś że spełni świadczenie, tego odpowiedzialność ma być mniejsza i odpowiada ewentualnie tylko za ujemny interes umowy, „tzn. za szko-

⁹ Zob. charakterystyczne sformułowanie *Uzasadnienia* do art. 54 k.z., jak również *Zobowiązania*, § 14, III in fine, gdzie czytamy: „«Ujemny interes» różni się zasadniczo od dodatniego, tj. od odszkodowania, które się należy w razie niedopełnienia umowy, wtedy bowiem należy dać wszystko to, co by strona miała, gdyby umowa została wykonana, gdy tymczasem tu należy dać to, co by miała, gdyby się nie była wdawała w umowę”.

¹⁰ R. Longchamps, op. cit., § 23, VI, 4 in fine; sformułowania *Uzasadnienia projektu k.z.*, t. I, s. 90, są dla tego fragmentu bardziej enigmatyczne.

dę, która wynika z tego, że druga strona liczyła na zobowiązanie się trzeciego, tj. na to, że umowa z trzecim przyjdzie do skutku"¹¹. Tu Longchamps uznaje — jak się zdaje — odszkodowanie w ramach u.i.u. jako z natury niższe od odszkodowania w ramach tzw. dodatniego interesu umowy.

Późniejsza literatura do k.z. w okresie międzywojennym i w pierwszych latach po drugiej wojnie światowej poszła na ogół w interpretacji u.i.u. po linii wytyczonej wywodami Longchamps'a. Wymienić tu trzeba takich autorów, jak: Kurzer, Gwiazdomorski, Domański, Zoll i Namitkiewicz, w wypowiedziach niestety nad wyraz fragmentarycznych.

Stąd i rozbieżności oraz niedomówienia charakterystyczne nie tylko dla Longchamps'a.

I tak, Kurzer omawiając przepisy kodeksu przewidujące odpowiedzialność odszkodowawczą w ramach u.i.u. skłania się do uznania, że mamy tu do czynienia — wbrew nazwie — z różnicą co do źródła szkody, inaczej mówiąc — powodu, z jakiego powstała¹². Sądzi też, że odszkodowanie w ramach u.i.u. obejmie w pewnych przypadkach zarówno *damnum emergens*, jak i *lucrum cessans*; to ostatnie — gdy poszkodowany wykaże nie tylko, że byłby zarobił, lecz nadto, że byłby się gdzie indziej pokrył¹³. Autor nie rozważa wszelako przypadków, które mogłyby być uznane za wątpliwe. Ze swej strony zaś dopatruje się podstawy dla odpowiedzialności w ramach u.i.u. w art. 253 k.z., z czym trudno się zgodzić w braku bliższego uzasadnienia.

J. Gwiazdomorskiego u.i.u. interesuje o tyle, o ile pojęcie to wiąże się z rozpatrywaną przez niego pod rządem k.z. instytucją umowy przedwstępnej¹⁴. Autor wyraża pogląd, że odszkodowanie z art. 62 § 4 k.z. obejmuje u.i.u., co opiera na przeciwstawieniu skutku słabszego i silniejszego umowy przedwstępnej; jest zdania zarazem, że tekst wymienionego przepisu jest wadliwy, albowiem nie zawiera formuły opisowej, która na ogół w k.z. zastępuje słowo „odszkodowanie” przez zwroty, jakich użyto np. z art. 54, 57 czy 101 § 3 kodeksu¹⁵.

L. Domański jednoznacznie ujmuje odszkodowanie w ramach u.i.u. jako nie obejmujące utraconych korzyści. Przy omawianiu art. 54 k.z. twierdzi, że chodzi tu o tak zwaną szkodę negatywną (*das negative Vertrag sinteresse*), tj. szkodę, jakiej by druga strona nie poniosła, gdyby umowy nie zawarła". „Nie obejmuje ona — pisze — utraconych korzyści,

¹¹ R. Longchamps, op. cit., § 25, II.

¹² Kurzer, *Umowny interes ujemny w k.z.*, Głos Adwokatów 1934, t. IX, s. 167 i n. oraz 206 i n.

¹³ Ibidem, s. 170.

¹⁴ J. Gwiazdomorski, *Umowa przedwstępna*, odbitka z t. XXX Czasopisma Prawniczego, Kraków 1935.

¹⁵ Ibidem, s. 459—461.

lecz ogranicza się do rzeczywiście poniesionych wydatków, związanych z zawarciem umowy" ¹⁶.

U F. Zolla spotykamy jedynie wzmiankę o u.i.u.¹⁷, stanowisko zaś J. Namitkiewicza zawiera po prostu wewnętrzne sprzeczności¹⁸.

Jedynie u R. Longchamps można znaleźć stosunkowo całościowo i konsekwentnie wyrażone stanowisko co do kwestii, czy wprowadzenie w k.z. odpowiedzialności w ramach u.i.u. wiąże się z przyjęciem dla danych przypadków osobnych przesłanek odpowiedzialności, odbiegających od zasad ogólnych.

Autor wyraził je dla przypadków rozstrzygniętych bezspornie przez przepisy ustawy. Tak więc co do art. 54 i 57 k.z. dopatrywał się w nich modyfikacji reguł ogólnych przez domaganie się, by strona odpowiedzialna za szkodę działała podstępnie (art. 54) lub w złej wierze, w znaczeniu pozytywnej wiedzy o niemożności zawarcia ważnej umowy (art. 57 k.z.). W obu przypadkach mamy do czynienia z *Verschuldenshaftung* w roz. przepisów prawa niemieckiego czy szwajcarskiego, wprowadzającą przecież pewne modyfikacje do ogólnej zasady art. 134 k.z. Co do art. 101 § 3 oraz art. 317 § 1 i art. 331 § 1 k.z., są to z kolei dla Longchamps przypadki *Kausalhaftung* w roz. przepisów prawa niemieckiego i szwajcarskiego, niezależne zatem od zawinienia, przy czym ustawa odstępuje tu od zasad ogólnych odpowiedzialności odszkodowawczej, tj. od art. 134 k.z. w pierwszym i od art. 239 i nast. k.z. w drugim przypadku¹⁹.

Przyczyn, dla których odpowiedzialność odszkodowawcza w ramach u.i.u. w ten sposób została ukształtowana w kodeksie zobowiązań, R. Longchamps bliżej nie analizuje. A przecież one to, wspólnie ze stanowiskiem w sprawie treści samego pojęcia u.i.u., mogły bliżej wyjaśnić koncepcję prawa polskiego w omawianej tutaj materii.

III

Fragmentaryczne przemiany, jakich doznały teksty kodeksu zobowiązań już w okresie po drugiej wojnie światowej, nie wpływają w istocie rzeczy na zasadnicze rozstrzygnięcia kodeksu w kwestii u.i.u. Wprawdzie wraz z wejściem w życie przepisów ustawy z dnia 18 VII 1950 r. — przepisy ogólne prawa cywilnego (Dz. U. nr 34, poz. 311) zanika unor-

¹⁶ L. Domański, *Instytucje kodeksu zobowiązań. Część ogólna, i. I*, Warszawa 1936, s. 236, 347 i 487; t. II, Warszawa 1936, s. 58—59.

¹⁷ F. Zoll, *Zobowiązania w zarysie*, wyd. 2, 1948, pkt 14, s. 31.

¹⁸ J. Namitkiewicz, *Kodeks zobowiązań. Komentarz dla praktyki*, Łódź 1949, t. I.

¹⁹ Zob. tytułem przykładu wywody *Uzasadnienia ...*, t. I, s. 70, 81, 142 i inne, oraz *Zobowiązania*, § 14, III in fine, § 22, IV, i § 19, IX, 3, § 78, IV, 3 c.

mowanie hipotezy art. 54 k.z. oraz art. 101 § 3 k.z. (co do tej ostatniej kwestii — zob. brzmienie art. 94 p.o.p.c), jednak nie oznacza to wpływu na meritum sprawy. Podobnie i nowe przepisy ustawy z 18 VII 1950 r. w przedmiocie skutków wad oświadczeń woli, tj. art. 72—76 p.o.p.c, nie wprowadziły, poza drobnymi szczegółami, przejścia na inny kierunek rozwiązań niż dotychczasowe art. 36—44 k.z.

Inne przepisy kodeksu mające związek z omawianą tu problematyką u.i.u. nie zostały w istocie przez wejście w życie p.o.p.c. dotknięte. Nic też dziwnego, że w literaturze owego okresu mamy na ogół do czynienia z kontynuacją oświeleń poprzednio spotykanych w odniesieniu do przepisów k.z. Tak rozumieć należy zarówno wypowiedzi A. Ohanowicza²⁰, jak i autora niniejszych uwag w *Zarysie prawa zobowiązań. Część ogólna*²¹. W obu wypowiedziach wyrażony był pogląd, że u.i.u. obejmuje straty związane z wdaniem się w umowę. Ta postać uszczerbku np. dla J. Winiarza jest po prostu utożsamiona z *damnum emergens*²². I tu brak szerszej analizy.

IV

Jest bezsporne, że kodeks cywilny z 1964 r. w wielu swych koncepcjach poszedł po linii unormowań kodeksu zobowiązań. Odnosi się to w szczególności — moim zdaniem — do całego zespołu zagadnień związanych z odpowiedzialnością odszkodowawczą w ramach tzw. ujemnego interesu umowy. Dostatecznie wymowne są same zbieżności tekstów.

1. Art. 387 § 2 k.c. odpowiada art. 57 k.z.

2. Art. 103 § 3 k.c. odpowiada art. 101 § 3 k.z., w czym przejawia się powrót do formuły uprzednio pominiętej przez p.o.p.c. z 1950 r.

Dodajmy na marginesie, że w k.c. pojawia się równoległe unormowanie przypadku działania w charakterze organu osoby prawnej kogoś, kto nie pełni funkcji organu lub przekracza zakres stosownego umocowania — art. 39 k.c.²³ Pewne rozwinięcie unormowania problematyki osób prawnych stało się w ogóle cechą charakterystyczną kodeksu w stosunku do stanu poprzedzającego.

3. Art. 566 i 574 k.c. odpowiadają art. 331 i 317 k.z.

Dwa ponadto przepisy k.c. odpowiadają poprzednio obowiązującym przepisom k.z., co do których istniało na ogół przekonanie, że przewidywały one odpowiedzialność odszkodowawczą w ramach u.i.u.

²⁰ A. Ohanowicz, *Zobowiązania. Część ogólna*, Poznań 1958, s. 64.

²¹ W. Czachórski, *Zarys prawa zobowiązań. Część ogólna*, wyd. 2, Warszawa 1963, s. 105.

²² J. Winiarz, *Ustalenie wysokości odszkodowania*, Warszawa 1962, s. 76 i 86.

²³ Różnica z art. 103 k.z. przejawia się w tym, że czynność prawna nieważna nie może tu być nigdy konwalidowana.

4. Art. 390 § 1 k.c, który odpowiada art. 62 § 4 k.z., wyraża przy tym w swym sformułowaniu niedwuznacznie koncepcję u.i.u.

5. Art. 391 zd. 1 k.c, który odpowiada art. 91 zd. 1 k.z.

Podobnie też jak w okresie przedkodyfikacyjnym, pojawia się na tle przepisów kodeksu cywilnego szereg zagadnień spornych lub wątpliwych, które wypada rozwiązać. Jest faktem, że dotąd w naszym piśmiennictwie prawniczym nie zajęto się nimi w sposób bardziej szczegółowy. Wzmianki spotykane na ten temat zaledwie szkicują pewne stanowiska autorów.

V

Dwa zagadnienia dotyczą samej istoty odpowiedzialności w ramach tzw. ujemnego interesu umowy na tle przypadków, w których kodeks cywilny odpowiedzialność taką wprowadza. Wyliczono je wyżej, w punkcie IV. I tak:

1. konieczne jest rozstrzygnięcie, czy odpowiedzialność odszkodowawcza w ramach u.i.u. oznacza szczególne określenie źródła (niem. terminologia *Grund*), czy zakres i granic (niem. terminologia *Grenze*) odpowiedzialności?

2. konieczne jest rozstrzygnięcie, czy uważa się, że w razie związania odpowiedzialności odszkodowawczej z u.i.u. ustawodawca przewidział wówczas osobne przesłanki odpowiedzialności, czy też przyjął w sposób dorozumiany, że w braku wskazania stosuje się ogólne zasady art. 471 i nast. lub art. 415 i nast. k.c?

Co do kwestii pierwszej, dotyczy ona — innymi słowy — wyboru między koncepcją interpretacji formuł k.c według wzoru niemieckiego i szwajcarskiego w starszej edycji lub według wzoru szwajcarskiego w nowszej edycji. Wybór drugiej możliwości oznacza ograniczenie zakresu odszkodowania w ramach u.i.u. przez eliminację *lucrum cessans*. Pisano o tym w osobnym opracowaniu²⁴. Teoretycznie rzecz biorąc, obie możliwości interpretacyjne wydają się otwarte na tle przepisów kodeksu cywilnego. Za pierwszą wypowiedzieli się A. Ohanowicz²⁵ i A. Szpunar²⁶, za drugą — choć nie dość wyraźnie — autor niniejszych uwag w nowym opracowaniu prawa zobowiązań²⁷.

Co do kwestii drugiej, nasuwa się spostrzeżenie, że dla pozycji 1 stanów faktycznych objętych punktem IV, tj. art. 387 § 2 k.c, przyjęto w kodeksie wyraźnie *Verschuldensprinzip*, dla pozycji 3 natomiast, tj. art. 566 i 574 k.c — *Kausalhaftung*. Jak jest natomiast z pozostałymi po-

²⁴ Zob. pracę cytowaną w przypisie 2.

²⁵ A. Ohanowicz, *Zobowiązania, Zarys według k.c. Część ogólna*, 1965, s. 79.

²⁶ A. Szpunar, *Ustalenie odszkodowania według przepisów kodeksu cywilnego*. Nowe Prawo 1965, nr 4, s. 336, przypis 14.

²⁷ A. Czachórski, *Prawo zobowiązań w zarysie*, 1968, s. 135.

zycjami naszego wyliczenia, tj. z pozycjami 2, 4 i 5 punktu IV niniejszych rozważań? I tu również, teoretycznie rzecz biorąc, przeciwstawne rozstrzygnięcia mogą być bronione, czego nie poruszono w literaturze do kodeksu cywilnego.

W obliczu kontrowersyjności poruszonych tu problemów, opowiadam się osobiście za taką interpretacją nowych przepisów kodeksu cywilnego, według której przepisy te reprezentować będą pewną zwartą koncepcję co do:

a) pojęcia u.i.u.,

b) powiązań odpowiedzialności w ramach u.i.u. z ogólnymi zasadami odpowiedzialności odszkodowawczej w ujęciu kodeksu.

Prowadzi to do tezy, że u.i.u. obejmuje jedynie odszkodowanie ograniczone co do zakresu, obejmujące straty wynikłe z niedojścia do skutku umowy między stronami, lub też — jak przy rękojmi za wady rzeczy — wynikłe z zawarcia umowy bez wiedzy o istnieniu wady. Eliminuje się z tego zakresu rekompensatę wszelkich nie uzyskanych korzyści, a więc *lucrum cessans*.

Będą tym samym objęte w odniesieniu do hipotezy niedojścia do skutku ważnej umowy (co do hipotezy odpowiedzialności z tytułu rękojmi — zakres odszkodowania wskazują przykładowo sformułowania stosowanych przepisów k.c.) następujące składniki odszkodowania:

a) koszty zawarcia umowy (koszty jej spisania, opłaty notarialne i fiskalne), związane z tym koszty przejazdów, telegramów, itp., z wyłączeniem jednak kosztów pertraktacji na ryzyko partnerów;

b) wydatki związane z własnym świadczeniem lub przyjęciem świadczenia drugiej strony oraz m. in. np. koszty ubezpieczeniowe, preenty itp.; koszty uszkodzenia rzeczy w czasie transportu, itd.;

c) zbędne nakłady podjęte w związku ze świadczeniem własnym lub przyjęciem świadczenia drugiej strony, ilekroć przywrócenie stanu poprzedniego nie będzie możliwe albo wynikną stąd koszty;

d) inne elementy szkody wyrażające się w poniesieniu oznaczonych strat; niektóre z tych ostatnich mogą być uznane za wątpliwe: tak np. szkody wywołane przez obowiązek zapłaty kar umownych wobec osób trzecich, z którymi poszkodowany związał się licząc na dojście umowy do skutku; szkody wywołane przez utratę wartości własnego świadczenia w okresie między jego wykonaniem a uzyskaniem zwrotu od kontrahenta, choć praktyka zna takie przypadki (zob. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 30 IX 1960 r., OSPiKA 1961, poz. 133).

W żadnym razie według tego stanowiska nie będą podlegać naprawieniu w ramach u.i.u. nieuzyskane korzyści, a w szczególności te, które by uzyskano w razie dojścia umowy do skutku i jej wykonania (np. zyski z dalszej odprzedaży kupionej rzeczy). To bowiem należy już do zakresu tzw. pozytywnego interesu umowy. Niemniej i korzyści, które

by uzyskano, gdyby umowa zawarta była z kimś innym. W istocie bowiem korzyści te byłyby wynikiem nie tyle samego zawarcia ważnej umowy, ile jej wykonania przez osobę trzecią. Brak więc tym samym różnicy w stosunku do poprzedniej hipotezy, jakkolwiek przypadek ten nie jest objęty tradycyjnie rozumianym pojęciem pozytywnego interesu umowy według koncepcji doktryny niemieckiej czy szwajcarskiej, wywodzącej się od Jheringa.

Prowadzi to dalej do tezy, że tak ograniczone co do zakresu odszkodowanie ciąży na stronie odpowiedzialnej za szkodę według warunków określonych w sposób szczególny, a z reguły zastrzonych w stosunku do ogólnych zasad odpowiedzialności. Takie wyjątkowe określenie przesłanek odpowiedzialności wynika z przepisów samej ustawy dla pozycji 1 i 3 stanów faktycznych objętych punktem IV niniejszych rozważań. Należy je także przyjąć i dla stanów faktycznych pozycji 2, 4 i 5, tj. dla art. 103 § 3, art. 39, 390 § 1 i art. 391 zd. 1 k.c., przyjmując, że chodzi w owych przypadkach o odpowiedzialność obiektywną, inaczej mówiąc — *Kausalhaftung*.

Nic nie stoi na przeszkodzie uznaniu, że w pewnych przypadkach, gdy w konkretnym stanie faktycznym pojawią się nadto dodatkowe okoliczności, np. cechy działania zawinionego osoby odpowiedzialnej za szkodę, stanie się możliwy zbieg odpowiedzialności w ramach u.i.u. z odpowiedzialnością np. opartą na art. 415 k.c., co pozwoli poszkodowanemu domagać się odszkodowania w pełnej, a nie ograniczonej wysokości.

Typowym objaśnieniem może stać się przykład działania *falsus procurator* i odpowiedzialności przewidzianej przez art. 103 § k.c. Ilekroć poszkodowany oprze swoje roszczenie odszkodowawcze na samym jedynie fakcie, że szkoda nastąpiła przez działanie partnera w cudzym imieniu, lecz bez umocowania lub przy przekroczeniu jego granic, a do umowy nie doszło wobec braku potwierdzenia przez osobę reprezentowaną, należeć się będzie poszkodowanemu odszkodowanie w ramach u.i.u. Obiektywnie wadliwe działanie *falsus procurator* wystarczy całkowicie dla usprawiedliwienia minimum odszkodowania, o którym tu jest mowa. Gdy natomiast poszkodowany potrafi nadto wykazać, że działanie *falsus procurator* miało charakter zawiniony, gdy zatem spełnione zostaną przesłanki ogólnej normy art. 415 k.c., odszkodowanie będzie mogło objąć pełną szkodę poniesioną przez niedojście do skutku umowy, a zatem także i pozycje *lucrum cessans*. Owe *lucrum cessans* może być wówczas obliczone zależnie od okoliczności bądź to jako korzyści, które by poszkodowany uzyskał w razie wykonania umowy ważnie zawartej, bądź to jako korzyści, które by uzyskał zawierając umowę o dane świadczenie nie z *falsus procurator*, lecz z osobą trzecią. Każde ze wskazanych następstw może stanowić bowiem — moim zdaniem — normalne w danych okolicznościach następstwo niedojścia do skutku ważnej umowy

w rozumieniu art. 361 § 1 i § 2 k.c. Dowód odpowiednich okoliczności obciąża poszkodowanego.

Jest interesujące, że wyjątkowość przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej w ramach u.i.u. podtrzymywał w swoim czasie R. Longchamps dla przepisów k.z., co wynika z szeregu wypowiedzi tego autora, m. in. w odniesieniu do przepisu art. 101 § 3 tego kodeksu, stanowiącego poprzednik obecnego art. 103 § 3 k.c.²⁸ Wprowadza to bowiem pewien ład wewnętrzny do wzajemnego stosunku zasad odpowiedzialności odszkodowawczej. W prawie polskim bowiem — inaczej niż w k.c. niemieckim, a natomiast podobnie jak w szwajcarskim k.z., zarówno dla odpowiedzialności kontraktowej, jak i dla odpowiedzialności deliktowej — istniały w kodeksie zobowiązań, a obecnie istnieją i w kodeksie cywilnym normy kształtujące ogólnie odpowiedzialność; kazuistyka wprowadza więc wyłączenia czy też modyfikacje owych norm ogólnych. Ma ona wówczas jakieś wytłumaczenie, jakiś sens praktyczny. Widzi to nowsza doktryna szwajcarska²⁹, widział to R. Longchamps de Berier. Toteż między koncepcją twórcy pojęcia „ujemnego interesu umowy” R. v. Jheringiem, a także między rozwinięciem tej koncepcji w systemie k.c. niemieckiego i między koncepcją k.z. z 1933 r., a za nim kodeksu cywilnego, pokrewieństwa i związki są tylko pośrednie, a różnice w unormowaniach łatwe do stwierdzenia.

VI

Dwa dalsze zagadnienia wyłaniają się na tle przepisów k.c. jako pochodne od stanowiska zajętego w punkcie poprzednim. Naprzód wyłania się pytanie, jak ocenić stany faktyczne, w których kodeks cywilny przewidział odszkodowanie nie określając jego charakteru, a które można by podciągać pod kategorię „ujemnego interesu umowy”? Wchodzą tu w rachubę przepisy art. 402 i art. 736 k.c. Oba w istocie dotyczą sytuacji związanych z zawieraniem umowy i z przekroczeniem przez jedną ze stron reguł wypływających z obowiązku lojalnego postępowania wobec partnera, gdy obowiązek taki wyraża sama ustawa.

Jeżeli się stanie na stanowisku, że kodeks cywilny sięga po kategorię odszkodowania w ramach u.i.u. dla oceny przypadków, gdy w zasadzie do zawarcia ważnej umowy między partnerami nie dochodzi i że zapewnia on wówczas poszkodowanemu nie pełne, lecz ograniczone odszkodowanie, to ta linia rozumowania określi tym samym znaczenie obu powołanych przepisów kodeksu. Warto zaznaczyć, że pierwszy z nich jest przepisem nowym, podczas gdy drugi stanowi odpowiednik dawne-

²⁸ Zob. R. Longchamps, op. cit., § 19, IX, 3.

²⁹ Zob. bliżej prace cytowane w opracowaniu powołanym w przypisie 2.

go art. 501 § 1 i § 2 k.z., a pomija jego § 3. Pominięcie to nie ma — moim zdaniem — znaczenia merytorycznego, gdyż jedyną sankcją zaniechania obowiązku przewidzianego w art. 736 k.c. może być sankcja odszkodowawcza. R. Longchamps sankcję ową oceniał jako naprawienie szkody w ramach ujemnego interesu umowy³⁰.

Na jakiej zasadzie opiera się odpowiedzialność przewidziana przez oba przepisy? Formuła art.- 402 k.c, a w szczególności użyte w tym przepisie wyrażenie „w razie zaniechania zawiadomienia”, warunkujące powstanie obowiązku odszkodowawczego, przemawia za zasadą odpowiedzialności równoznaczną z *Verschuldensprinzip*. A i merytorycznie wydaje się, że byłoby nadmiernym rygoryzmem niedopuszczenie do wyłączenia odpowiedzialności za brak zawiadomienia przez udaną ekskulpację. Identycznie należy rozumieć art. 736 k.c. Mielibyśmy tu zatem do czynienia z odpowiedzialnością w obu tych przepisach, która w polskim systemie prawnym jest — jak się zdaje — wyprowadzana z założeń art. 415 i nast. k.c. (jako *culpa in contrahendo*), co zresztą może być i gdzie indziej jest sporne³¹.

Następne pytanie wymagające odpowiedzi, to pytanie, jak oceniać stany faktyczne, które — teoretycznie rzecz biorąc — mogłyby zostać zaliczone do rzędu wywołujących odpowiedzialność odszkodowawczą w ramach u.i.u., a które k.c. pomija milczeniem. Tak więc można np. powołać się na sytuację objętą dawnym art. 73 § 2 k.z., pominiętą przez przepisy obowiązującego kodeksu. Otóż pominięcie to wskazuje — jak się zdaje — na brak zamiaru wprowadzenia w danym przypadku odpowiedzialności odszkodowawczej w ogólności. Ogłoszenia, reklamy, cenniki itp. nie stanowią oferty, lecz jedynie zaproszenie do wszczęcia rokowań. Z zaproszenia tego jeszcze nie wynika obowiązek do ścisłego przestrzegania lojalności przedkontraktowej, jaką wprowadza kodeks np. wyraźnymi przepisami art. 402 lub art. 736 k.c. dla określonych sytuacji faktycznych. Nadmierny rygoryzm art. 73 § 2 k.z. w materii objętej tym przepisem całkowicie nie odpowiada stosunkom obrotu powszechnego w dobie dzisiejszej i trafnie został z tych stosunków wyeliminowany. Niemniej wyrządzenie szkody w pewnych sytuacjach przedumownych, w warunkach naruszających zasadę art. 415 k.c, mogłoby wywołać obowiązek naprawienia szkody po myśli tego przepisu (oszukańcze działania itp.).

Stan faktyczny, polegający na zawinionym ukryciu swej niezdolności do czynności prawnych, przez co zostaje wyrządzona szkoda partnerowi, który zaufał w ważność zawartej z niezdolnym umowy (zob. dawny art. 54 k.z.), jak zresztą i stan faktyczny, gdy ktoś uchyla się od skutków

³⁰ R. Longchamps, op. cit., § 99, I in fine.

³¹ Co do *culpa in contrahendo* — zob. m. in. W. Czachórski, *Prawo zobowiązań w zarysie*, Warszawa 1968, § 28, II.

złożonego przez siebie oświadczenia woli, mimo że złożenie tego oświadczenia było następstwem zawinionego działania własnego albo osoby, za którą ponosi odpowiedzialność, oba one mogą stanowić dalsze przykłady sytuacji które k.c. pomija, choć zasługują na rozważenie pod kątem widzenia zastosowania zasad dotyczących ujemnego interesu umowy. I tu również wydaje się, że stany te powinny podlegać ogólnej normie art. 415 k.c., co przesądza w ten sposób i o rozmiarze odpowiedzialności i odszkodowania. Co do pierwszego stanu faktycznego, przemawia za tym skreślenie dawnego art. 54 k.z., ten bowiem wprowadził normę wyjątkową w stosunku do ogólnej zasady. Co do drugiego stanu faktycznego, jego ocena zgodna z uwagami tekstu nie budziła wątpliwości jeszcze pod rządem przepisów k.z.³².

Stanowisko, które zajmuje w powyższej materii, odpowiada pogładowi, że przy istnieniu ogólnych zasad odpowiedzialności *ex contractu* (art. 471 i nast.) i *ex delicto* (art. 415 i nast.) w systemie k.c, jak również zasady, że w braku szczególnych powodów poszkodowanemu należy się pełne odszkodowanie (art. 361 § 2 k.c), przypadki nie unormowane w kodeksie powinny podlegać owym ogólnym zasadom.

Lista kwestii wątpliwych na tle unormowań kodeksu cywilnego, tam gdzie chodzi o odpowiedzialność odszkodowawczą w ramach u.i.u., nie jest oczywiście przez dotychczasowe wywody zamknięta. Można więc na przykład zasygnalizować zagadnienie, czy i o ile reguły kodeksu dotyczące skutków przyczynienia się poszkodowanego (art. 362 k.c) znajdują zastosowanie w sytuacji, w której szkoda ma być naprawiona jedynie w ramach ujemnego interesu umowy. Odpowiedź twierdząca nie nasuwa zastrzeżeń jeśli się zważy, że stanowisko prawa polskiego będzie tu ciągle surowsze niż up. k.c niemieckiego lub szwajcarskiego k.z. Przyczynienie się, a m. in. wina poszkodowanego wywoła jedynie obniżenie odszkodowania w systemie k.c, podczas gdy w systemie niemieckim czy szwajcarskim wyłączyłyby niejednokrotnie bez reszty samo powstanie obowiązku odszkodowawczego.

Są i inne kwestie wątpliwe. .. Temat czeka w istocie na bardziej szczegółowe opracowanie.

RESPONSABILITÉ CIVILE DANS LES CADRES DU NEGATIVES VERTRAGSINTERESSE

R é s u m é

La notion du *negatives Vertragsinteresse* du droit des obligations allemand et suisse a eu une influence directe sur les conceptions législatives du Code des obligations polonais de 1933, et par cet acte — sur les conceptions actuelles du Code Civil polonais de 1964.

³² Zob. R. Longchamps, op. cit., § 16, V in fine.

Vu cet état des choses, il est intéressant de démontrer dans quelle mesure les influences dont il est question, ont conservées le même sens théorique et pratique dans les législations respectives. De même, il est nécessaire de prouver, comment voit-on en droit polonais le rôle du *negatives Vertragsinteresse* dans le domaine de la responsabilité civile: ou bien comme base de cette responsabilité (*der Grund* en allemand), ou bien comme un des éléments des limites possibles de la réparation (*die Grenze* en allemand).

L'auteur de l'article trouve le problème comme douteux. Il se prononce, toutefois, pour la deuxième hypothèse. Celle-ci semble être plus juste, compte tenu du fait que le droit polonais essaye de simplifier son système de réparation et d'introduire un ordre interne suffisamment logique dans ses dispositions.

Le lecteur trouve dans le contenu de l'article quelques détails sur l'analyse des cas où la formule du *negatives Vertragsinteresse* voit son apparition dans le Code de 1964, ou peut prétendre d'être utilisée par la doctrine. Ce sont surtout les dispositions concernant les textes suivants: art. art. 387 § 2, 103 § 3, 39, 566 et 574, 390 § 1 et 391 al. 1 du C. C.

Cfr. également les textes des art. art. 402 et 736 du Code.

Tout problème exige, d'après l'auteur, une analyse plus approfondie qui n'a pas été, jusqu'à présent, faite dans la littérature juridique polonaise.